

Temat lekcji: Społeczeństwo II Rzeczypospolitej

Zagadnienie: Mniejszości narodowe w II RP. Żydzi. Asymilacja

Relacja Janiny Goldhar zarejestrowana w formie audio przez Aleksandrę Ciecieląg w 2011 roku w Ganei Tikva (Izrael), sygnatura AHM_2642

Fragment audio: „Obca wśród swoich: asymilacja Żydów” (3 min 42 s)

Wprowadzenie

Janina Goldhar urodziła się 14 stycznia 1929 w Warszawie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej Marii z domu Asterblum i Mieczysława Pronerów. Początkowo rodzina mieszkała przy ul. Poznańskiej, następnie przeprowadziła się na Mokotów. W 1939 roku ojciec Janiny Goldhar został wcielony do wojska, dostał się do niewoli sowieckiej i zginął w Starobielsku. Podczas okupacji niemieckiej Janiną Goldhar i jej najbliższymi opiekowała się zaprzyjaźniona rodzina Palestrów. Matka Janiny Goldhar za ich namową i z pomocą Ireny Sendlerowej nie poszła do getta, zdecydowała się na wyrobienie fałszywych dokumentów na nazwisko Pogonowska. W czasie powstania warszawskiego Janina Goldhar i jej matka zostały wysiedlone i przez kolejne obozy przejściowe trafiły do obozu pracy w Bolesławcu. Tam Janina Goldhar pracowała w kuchni dla Hitlerjugend do wyzwolenia w lutym 1945.

Po wojnie Janina Goldhar ukończyła studia medyczne i obroniła doktorat z mikrobiologii. Objęła stanowisko docenta w Zakładzie Bakteriologii na Akademii Medycznej. W 1950 roku wyszła za mąż. Jej matka zaangażowała się w prowadzenie domu dziecka założonego przez Irenę Sendlerową oraz Marię Palestrową. W 1980 roku na jej wniosek Maria Palestrowa została odznaczona Medalem Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata.

W wyniku wydarzeń Marca '68 Janina Goldhar wyjechała z mężem, dziećmi i matką do Izraela. Pracowała na Uniwersytecie Telawijskim, doszła do stanowiska profesora nadzwyczajnego. Współpracowała z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i działała w Izraelskim Stowarzyszeniu Rodzin Katyńskich. Zmarła 27 maja 2021.

W poniższym fragmencie Janina Goldhar opowiada o tym, jak się czuła jako dziecko pochodzenia żydowskiego dorastające w katolickim otoczeniu. Mówi też o swoim ówczesnym stosunku do ortodoksyjnych Żydów zamieszkujących Warszawę.

Transkrypcja nagrania

Janina Goldhar: Straszliwie zazdrościłam Małgosi pierwszej komunii. Niesamowicie, ja do dzisiaj pamiętam: [...] „Dlaczego ja nie mam takiej sukienki?”. No, ale ja już wtedy wiedziałam, ja nie... Rozumiałam, o co chodzi. Choinkę miałam. Choinkę miałam, ale to... to było takie trochę... Więc właśnie, u nas w domu nie było żadnej tradycji – ani takiej, ani takiej. To jest to, co mnie tutaj no, tak się podoba, że już moje wnuki miały tutaj od początku tą tradycję, bo ja nie miałam nic. Ani... ani katolickiej, ani... ani żydowskiej tradycji – zupełnie, zupełnie nic. I tego brakuje. To jest bardzo... to jest bardzo ważne, żeby w rodzinie coś takiego było.

Aleksandra Ciecieląg (prowadząca wywiad): Ale miała pani tą świadomość jednak odrębności, tak?

Janina Goldhar: Oczywiście, tak.

Aleksandra Ciecieląg: Religijnej?

Janina Goldhar: No, naturalnie, ja miałam absolutnie świadomość. To znaczy, były momenty, że mnie wręcz z tego powodu dokuczano, ale... ale nawet jak nie dokuczano, ja czułam tę inność, ja byłam inna. Cały czas byłam inna. Cały czas byłam inna, ja przestałam być inna tutaj, w Izraelu. [...] Właśnie dlatego, że ja byłam wychowana w takiej kompletnie zasymilowanej rodzinie, gdzie nie było w ogóle tradycji żydowskiej. Ta... ta świadomość, że ja jestem inna, mnie strasznie bolała.

Aleksandra Ciecieląg: A skąd ta świadomość się brała? Czy ona się pojawiła właściwie z momentem pierwszych jakichś wspomnień, pierwszej świadomości, czy dopiero w zetknięciu z rówieśnikami okazało się, że ta inność jest z nimi?

Janina Goldhar: O, w zetknięciu z rówieśnikami, tak. W zetknięciu z rówieśnikami, gdzie w domu było chodzenie do kościoła, gdzie była choinka, gdzie była potem komunია, oczywiście. No i właśnie jak... jak na religię nie mogłam chodzić, na... na lekcje religii. Ale ja się tego nie wstydziałam, ja się tego nie wypierałam, ja o tym mówiłam, ale... ale czułam się inna i mi to przeszkadzało.

Aleksandra Ciecieląg: A jak z kolei układały się relacje z tymi ortodoksyjnymi Żydami, którzy mieszkali w Warszawie?

Janina Goldhar: Ja nie miałam żadnych kontaktów. Jako... nienawidziłam... Kilka razy mama mnie zabierała, żeby mi coś kupić do ubrania na Nalewki i to mnie... ja sobie nie zdawałam sprawy, że coś ja mam z nimi wspólnego. To... to mi się nie kojarzyło, ale ten język żydowski, którego nie rozumiałam, ten... te sklepy, gdzie się mama targowała – ja tego nie cierpiałam. Ja pamiętam kupowanie jakiegoś płaszcza i zamawianie jakiegoś... jakiegoś kombinezonu na łyżwy czy coś takiego – nie cierpiałam tego. Ale to jest jedyne moje wspomnienie, jeśli chodzi o... [...] Pamiętam gdzieś w Krynicy, czy gdzieś na jakichś wakacjach, taką grupę ortodoksyjnych Żydów, ale ja sobie wtedy nie zdawałam sprawy, że ja mam z nimi cokolwiek wspólnego.

Pytania do materiału źródłowego

1. Dlaczego pani Goldhar zazdrościła przyjaciółce komunii?
2. Czego pani Goldhar najbardziej brakowało w sposobie, w jaki funkcjonowała jej rodzina? Jaki wpływ mogło to mieć na kształtowanie się jej poczucia tożsamości?
3. Jakie uczucie towarzyszyło pani Goldhar przez okres dzieciństwa, wobec kogo było skierowane? Skąd się ono brało, kiedy ustało i dlaczego?
4. Czy pani identyfikowała się z ortodoksyjnym Żydami warszawskimi? Jaki miała do nich stosunek?
5. Zastanówcie się nad różnorodnością ówczesnej Warszawy pod względem narodowościowym i religijnym. Czy dzisiaj w waszej szkole albo wśród waszych sąsiadów znajdują się osoby z różnych kręgów kulturowych?

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/demo/audio/345-janina-goldhar>.